vragen Kloeck!

1 Mowa Oyca S. Piusa VI miana na Konsystorzu Kardynałow
2 Kazanie przy Zaczęciu Seymu Extraordy: 1767 przez X. Krzysztofa Zorawskiego
3 Kazanie na pogrzebie JW Jana Hrabi: Krasinskie: miane przez Jgnac: Włoszyńskiego Kazno: JK Mości i Kanonika:
4 Kazanie na pogrzebie JO. Xiężney Jey: Sottohubowey General. Artyll: W ~~X. Lit.~~ przez X. Antonina Malinowskiego
5 Głos Pasterski J.W. JMci Xię: Kaspara Cieciszowskiego Bisk: Kijo: przy pierwszym swym wniściu do Kathedry Kijowskiey
6 Kazanie X. Lachowskiego miane pod czas doroczneg(o) obchodzenia Koronacyi Stanisława Aug: Krola Pols:
7 Pomowa przy wyprowadzeniu Ciała JO JMX. Młodzie:iowskiego Bisk: Pozn: i War. Przez X Grodzickiego
8 Mowa miana pogrzebie JO Xiążęcia Jmci Adama Sułkowskiego przez X. Pomorzhanta
9 Kazanie przy Zaczęciu ~~Wotywy~~ Jubileuszu na Solenney Wotywie miane przez X. Czapinskiego
10 Kazanie na Ekspozycyi Wielm. Jm. Panny Mari: Sierakowski przez X. Ciszewskiego
11 Kazanie na Uroczystość Krolewskich Jmion miane w Grodnie przez X. Karpowicza
12 Kazanie przy powitaniu Trybunału przez X. Ant: Zehaka
13 Kazanie X. Karpowicza na pierwszym zafundowaniu powiatu Pinskiego
14 Kazanie Karpowicza na przysiężeniu Uroczystym Ustawy 3. Maja.
15 Kazanie X Karpo: do Trybunału miane 1776.

Iste, qui creavit me, dedit mihi creare se; qui creavit me sine me, creatur me-diante me, in Stella Cleric. cap: 15. Et Cap: 19. Cum ergo tantæ dignitatis sit Sacerdos, quod Creator sit sui Creatoris, et totius creaturæ, ipsum perdere inconveniens est. Vid. etiam C: 22. in Anal. Joh. Lyd. ad Clemang. p: 3.

Corpus Christi defertur, quocunque species deferuntur, ut in Ventrem Canis, suis; aut si projicitur in lutum: Alex. ab Ales Par. IV. qu. 53. mem: 2. Thomas P. III. Qu. 80. art: 3.

Corn. a Lapide in Esaj. VII. ☩. 14. Moraliter Chrūs est Emanuel, Per Verba Consecrationis verè et realiter uti transsubstantiatꝫ panis, ita producitur et quasi generatur Chrūs in altari: adeo potenter et efficaciter, ut, Si Chrūs necdum esset incarnatꝰ, per hac Verba, Hoc est corpus meum, incarnaretur, corpusꝗ humanum assumeret, uti graves Theologi docent.

Gabr. Biel, lect. 2. in Can. Missæ etc. Sacerdotes digniores sunt Regibꝰ, Angelis, B. Virgine Maria, quia Christum creant.

KAZANIE

W UROCZYSTOSC

IMIENIN J. K. MCI

Y Pamiątkę Ustanowienia Orderu S. Stanisława Biskupa i Męczennika,

DO

TRYBUNAŁU GŁ: W. X. Litt:

w Dzień doszłey wiadomości do Grodna

O KONSTYTUCYI RZĄDOWEY

szczęśliwie na Wiekopomnym Seymie Warszawskim Ustanowioney,

MIANE

Dnia 8. *Maia* 1791. *Roku.*

w GRODNIE

w Drukarni J. K. Mci, i P. K. E. N.

Anno Domini 1791. Die 10. Maii. Concionem Perillustris, Reverendissimi Domini Michaélis Karpowicz S. T. Doctoris, Archidiaconi Prælati Smolenscensis, Præpositi Prenen: Theologiæ, & Sacrar: Scripturarum in Schola Principe M. D. Litt: Publici Professoris, Eximii Prædicatoris, *duplici honore habendi, laborantis Verbo et doctrina*, præsente Supremo Tribunali M. D. Litt: pro Festo S. Stanislai Episcopi Martyris, dictam, Authoritate hac in parte Nobis delegata, luce publica dignam Censemus & Approbamus. Datt: Grodnæ.

MICHAEL KADŁUBOWSKI

Scholasticus Prælatus Cath: Livon: Visit: Gener: Diac: Vilnen: Judex Delegatus.

mpp.

DO

Jaśnie Wielmożnego Jmć Pana

ROBERTA

H R A B I

BRZOSTOWSKIEGO

KASZTELANA POŁOCKIEGO,

MARSZAŁKA TRYBUNAŁU Głł: W. X. L.

Orderow Polskich i S. Huberta

K A W A L E R A,

w DZIEN JEGO IMIENIN Y RODZIN

7. *Junii* 1791.

Jaśnie Wielmożny Mći Dobrodzieiu!

Gdy Kazanie moie, 8. *Maia do Trybunału Głłgo W.* X. *Litt: miane, z okazyi nayſzczęśliwſzey wiekami upragnioney, a prawie nadſpodziewaney* Rządowey Uſtawy *trzeciego Maia zapadłey w Warſzawie, tyle upodobania i ukochania JW. WMPana Dobrodzieia znalazło, ile radości i rozrzewnienia w kilkotyſiącznego Ludu Słuchaczach i całey Oświeconey Powſzechności, z podziwieniem ſprawiło, Nowe o to zdarzenie ſzczęśliwey pory ofiarowania Mu z druku tegoż Kazania, ſądzę bydź dla mnie naypomyślnieyſze, gdy na Dzień Jego Imienin i na Dzień Rodzinny* Siódmego Junii, *z Powinſzowaniem, oraz*

ofia-

ofiarowanego Mu Senatorſkiego Krzesła Kaſztelanii Połockiey, toż Kazanie w Ręku Jego złożyć mam honor i naymilſzą ſatysfakcyą.

Sławny w Kościele, w Obywatelſtwie i w Literaturze *ów Prawy Filozof, ſzacowny Ludzkości Przyiaciel* Xawery Paweł Brzoſtowſki *Referendarz przeſzły Litewſki, napiſał w Przedmowie Xiążeczki ſwey* o Domie Brzoſtowſkich, *że użyteczną* o *Przodkach Domu wiadomość, przeto każdemu bydź ſądzi, iżby wiedziała Potomność,* jakiemi drogami, to ieſt: Cnotą, i wiernością niepoślakowaną

waną przyfzli do wyfokich w Oyczyznie prerogatyw.

Wykonałeś ifotnie tę Maxymę Przezacnego Brata fwoiego: JW. Kafztelanie Połocki, Marfzałku Trybunału Głłgo W. X. Litt: a idąc dziedziczną Imienia Twoiego drogą: Cnotą i wiernością niepoślakowaną, i odbieraiąc Kafztelanią Połocką, zyfkałeś ten wyraz Naymędrfzego z Królow Nafzych Stanisława Augufta, w Liście Monarchy do fiebie pifanym, iż gdy tę Dofoyność Senatorfką na Ofobę Twą źlewa, Uwięcza Cnotę Obywatela i Przyiaciela.

Ró-

Równa koley wzrostu, kwitnienia i sławnych czynow, lub zniżenia się, słabości, i uciszenia spotykać zwykła Narody całe, jak i Domy lub Familie, teraz się zdaie właśnie, i na Szlachetny Narod Polakow, i na Przezacny Dom Brzostowskich nastempować pora szczęśliwego znowu zakwitnienia i Chwały. Powstaie Narod ku szczęśliwości, podnosi Oyciec Oyczyzny Dom Wasz do Nowego znaczenia za przewodnictwem Waszego Patryotyzmu Cnoty, i chęci do usług Oyczyzny.

Kasztelania Połocka, Kasztelania Mazowiecka,

Cze-

Czesznikowstwo Litewskie, Marszałkowstwo Trybunału Głłgo Litt: stopnie te są teraz odnawiaiącego się Lustru Waszego Domu, a Cnota, Obywatelstwo, i wierna miłość Oyczyzny, zasługą są rzetelną tych stopniow, w Oczach Mądrego Króla, i Oświeconego na swą szczęśliwość Narodu.

To więc Kazanie moie poświęcone Obywatelstwu i szczęśliwości Oyczystey za przewodnictwem wiary, kiedy składam na pamiątkę ku Potomności, powinszowania Mu szczęśliwego dziś dnia Rodzin i Imienin Jego, oraz Senatorskiey na Przezacną Osobę Je-

go

go złaney dostoyności, pewien oraz jestem, iż zasługami w Oyczyznie podnosząc daley swe Imie, przeszlesz na potomność przykład Cnoty, Obywatelstwa i wdzięczności dla Mądrego Monarchy i dla uszczęśliwioney Pracami Jego Ukochaney Oyczyzny, a naydłuższy wiek przy szczęśliwości Narodu całego i Domu Waszego, iako iest szczerym moim żądaniem, tak skutki tego żądania, pragnę, aby wiecznie były dowodem, z iakim szacunkiem i życzliwością bydź pragnę.

Jaśnie W. WMPana Dobrodzieia obowiązanym Nayuniżeńszym sługą.

X. Michał Karpowicz
Archid: Prałat Katedr: Smoleń:
mpp:.

KAZANIE
X. KARPOWICZA
Na Uroczystość S. Stanisława Biskupa i Męczennika, DO TRYBUNAŁU Głł: W. X. Litt:
Roku 1791. 8. Maia.

Dixit Jesus: Cognosco oves meas, & fiet unum Ovile & unus Pastor.

Mówił Jezus: znam Owce moie, i będzie iedna Owczarnia i ieden Pasterz. Joan: 10.

Nayiaśnieyszy Trybunale!

Dzień poświęcony w Narodzie, ku sławney pamiątce, Stanisława S. Biskupa i Męczennika, czy mógłże kiedy z większą radością i pociechą bydź obchodzony, jako w dniu dzisieyszym, gdzie wiekami oczekiwana szczęśliwość, na zayzdrość nam nieprzyiaźnych Narodow, w ustanowioney Formie Rządu, Obywatelom Prowincyi na Obchod Imienin J. K. Mci pod Przewodnictwem Twoim JW. Marszałku Trybunału Głł; Zgromadzonym, dzisiay tu iest z Stolicy Krolow doniesiona? Cóż za tryumf bydź może wspanialszy dla Stanisława Augusta na Dzień Jego Imienin, Co za chwała nieporównana dla

Seymu tego Wiekopomnego; Co za sława Nieśmiertelności na Oblicze Ludzkiego całego Narodu, dla *Stanisława Małachowskiego* Rządzącego tym Seymem? Co za uszczęśliwienie Powszechności Narodu, gdzie koniec nierządom, a początek słodkiey i rozumney porządney wolności, został ustanowiony? Gdy przywrócona została wolność Milionom Ludu po Miastach użytecznego, która zapewniaiąc ich Maiątki, przemysł, Osoby i Potomstwo o czułości Narodu na ich niewzruszone Prawami uszczęśliwienie, Miliony Rąk i serc przywiązała do szczęśliwości i obrony tak ukochaney Oyczyzny: To samo Dzieło wiekami oczekiwane Seymu tak Oświeconego, iakoż radość niezwyczayną w obchodzie Imienin tak mądrego Patryoty Króla sercom Obywatelskim przynosi; Dopieroż kiedy dziś prawie dowodną odbieramy z Seymu wiadomość, iż *Forma Rządu* na szczęśliwość Kraiu stanęła, iż zamknięte wrota Nieprzyiaźney Przemocy, aby Dziedzictwem Wielkich Narodow Frymarczyć i dzielić się daley mogła chciwość niesytey Tyranii, iż Król Oyciec Oyczyzny słodkiemi oblany łzami, utwierdził przysięgą przed Ołtarzem Boga żywego, tę Ofiarę, którą z siebie całego prawie, dla dobra Narodu i Oyczyzny uczynił, i w zaufaniu Wielkiey swey Duszy rzekł rozrzewniony na Tronie: Przysiągłem Bogu, i żałować tego nie będę. *Juravi Domino & non me pœnitebit.* Iż Marszałkowie Seymowi na ręku rozrzewnionych Obywatelow do Swiątnicy Boskiey będąc niesieni, z całym Prawodawczym Zgromadzeniem Konstytucyą Nową zaprzysięgli

z ra-

z radością, iż ſtotyſięczne ludu tłumy w niezwyczayney radości Niebo okrzykami przenikali, błogosławiąc moment odnowionego Rządu, Uſzczęśliwionego Narodu, ubeśpieczoney Oyczyzny, ocalonego Kraiu! Iż Powſzechność cała, iednym Duchem, iednym Sercem i iednym Głoſem, Zycie, Krew, Zdrowie, Maiątki i całych ſiebie pod Przewodnictwem Króla Oyca Narodu, i Seymu Nayſławnieyſzego w Narodzie, na utrzymanie tey Konſtytucyi, ofiarować zaprzyſięgła, z całą ſwą potomnością, przeciw wſzelkiemu czy wewnątrz, czy zewnątrz ſprzeciwieniu ſię? O Dniu pamiętny na wieczność czaſow! Dniu Nayſławnieyſzy na Okrąg całey mieſzkalney Ziemi! Dniu Naychwalebnieyſzy dla Ludzkości, i dla Oyczyzny! Jakże miłe nam czyniſz dziś Imieniny Tego Monarchy, który ſię dla Narodu ſwego z życiem ſwym całym, i z ſwą całą ſzczęśliwością poświęcił! Jakże Swięte nam czyniſz wſpomnienie Prawodawcow Seymu ninieyſzego! W ich ręku życie Narodu ożyło, w ich Sercu Ludzkość do Praw ſwych powróciła, w Ich Decyzyi wolność i całość Kraiu wiecznie ſię ugruntowała, a Dzielność mowy rozumney Naymędrſzego Króla, i Jego i Ich Nieśmiertelną chwałą okryła, iak mówi Piſmo: *In manu artificum Opera Laudabuntur & Princeps populi in Sapientia ſermonis ſui!* O Mężu Nieśmiertelney Chwały i ſławy Godny Wielki w Narodzie *Staniſławie Małachowſki*! Możnaż Ci w Dniu dziſieyſzym Twych także Imienin, Wſpanialſzy ofiarować węzeł, nad to ſamo, co z Wielkim *Staniſławem Auguſtem* Królem, dla Oyczyzny, owſzem

dla całey Ludzkości, na uszczęśliwienie Milionow Ludu uczynić usiłowałeś! Co wieki czekały z upragnieniem, to Dni nasze oglądaią z radośnym zadumieniem! Urodziłeś się na szczęśliwość Ludzkiego Rodu, a złączyłeś Twe serce, z Oycem Oyczyzny Pomazańcem Boskim na szczęśliwość Twoiego Ludu: *Egressus es in salutem populi Tui, in salutem cum Christo tuo!* Cóż za szczęśliwy zbieg okoliczności na Dniu dzisieyszym, do powszechney całego Narodu radości, co za pociecha serce Twe napełnia JW. Marszałku Trybłu Głł: iż w tym czasie zgromadzone naycnotliwsze Obywatelstwo, pod Przewodnictwem Twoim Obchodzi Dzień Uroczystości Narodowey, Imienin Monarchy, i Pamiątkę ustawy Wielkiego Orderu, kiedy zadumiany prawie w radości i niespodzianym uszczęśliwieniu Narod, widzi koniec obrzydłey *Anarchii*, i beśpieczność przeciw groźnym na zgubę Polskiey zamachom.

Zadumieią się obce Narody, które iuż Panow dla Prowincyi naszych rozerwanych naznaczać odważali się! Wzdrygną się nieprzyiaźne Naszey *Exystencyi* Sąsiady, gdy milionowych rąk i serc ofiara na obronę Kraju w rozrzewnionych łzach przed Bogiem zaprzysiężoną uszu ich dóydzie! Hańbą się okryią, chytrze na zgubę Imienia Polskiego zażarte, *Gabinetow* nieprzyiaźnych Ministry, kiedy Mądrością Króla Polakow nieporównanego w Dobroci, i Czułością Oświeconego Seymu całego, układy swe zawiedzione zobaczą.

Cóżeśmy o Wielki Boże! Cóżeśmy dobrego Tobie zrobili, że nad nadzieię wszelką dźwignąłeś ten

Na-

Narod upadły, i podnosisz Swietność Jego, w oczach zadziwioney Europy? Cóżeśmy dobrego Bogu zrobili, iż nad oczekiwanie i podobieństwo, tak szczęśliwe się złożyły okoliczności, że w tych trzech oto Seymu ciągnącego się leciech, insza postać Oyczyzny w Kraiu, insze znaczenie Narodu w Europie, insza siła i moc w Narodzie, inszy sposob myślenia, i sądzenia w Obywatelstwie, widzieć się z radością i podziwieniem daią! Woyska pomnożone i urządzone, Podatki z chęcią ofiarowane ustanowione, Posły do Europy całey wysłane! Rząd ustanowiony i ułożony, Prawa Ludzkości i rozumney Wolności wskrzeszone, Narod swóy Interess poznaie, Przesądy i Barbarzyństwa zginęły, Swiatło rozumu i Obywatelstwa się wznosi, Dobroć Oycowska naylepszego z Królow, zupełne Poczciwego Narodu zaufanie zyskuie. I zdaie się, że nie ten Narod, nie ten Lud, nie te wady i przywary, na któreśmy się nie dawno z rozpaczą zapatrowali! Cóż to jest Panowie Przezacni. Możemyż sobie podchlebiać, że to Cnoty nasze, dobre Obyczaie nasze, Pobożność i Swiątobliwość zachowania się naszego w Religii i szacunku Wiary, ziednały nam od Boga tak szczęśliwe odmiany? Ach dla Boga! Jeżeli Obyczaiow poprawa nie nastąpi, Jeżeli Religia Swięta poświęceniem i rządem swym, rozhukanych namiętności nieposkromi? Jeżeli Bóg nie będzie z nami, zostawszy przez pokutę i upokorzenie nasze, dla nas przebłaganym, w szczerey Obyczaiow poprawie? Czy nie na to, Broń Boże! Podnieść się nam dopuściła Opatrzność,

trzność, abyśmy okropnieyſzym padli ciężarem, ku zgubie i nieodzowney przepaści! Gdy więc ſię cieſzym w Obywatelſtwie dziś przy Dniu tak ſzczęśliwym Imienin Oyca Oyczyzny! Gdy Rząd Uſtanowiony, Narod ubeśpieczony, Kray ocalony, Oyczyzna i Wolność ſzczęśliwa i rozumna uwieczniona, miliony Ludu do obrony Oyczyzny ſłodko pociągnieni i zachęceni, napełniaią radością ſerca wſzyſtkich Obywatelow; dla zbudowania i pożytku z Religii obaczmy te prawdy, że bez Cnoty i Obyczaiow, bez karności i Religii, bez poprawy wygurowanych zbytkow, rozpuſty, i nierządu, żaden Rząd, choćby naylepſzy, żadne Prawa, choćby nayrozumnieyſze, upadkowi i zgubie Narodu nie potrafią zabieżeć.

Jeſt Opatrzność Swiatem rządząca. Wyznały to dziś chwalebnie Nayjaśnieyſze Stany Seymuiące, a ſtarożytną Polakow Pobożnością zaprzyſięgaiąc Konſtytucyą Formy Rządu; Szlub Bogu żywemu zbudowania Swiątyni, na Wielbienie Opatrzności Jego nad Polſkim Narodem, poſtanowili. Ale jeſt też i powinność w nas nayściśleyſza poddania ſię Tey Opatrzności, ktorey iedni przeczą przez bezbożność, inni nie ufaią przez ſłabość; Zepsucie zaś Obyczaiow, i nierządy, rownie niewierności, jak i ſzemrania nieufności, zawſze ſą przyczyną i zrzodłem. Jeſt Opatrzność Powſzechna nad całym Swiatem, jeſt ſzczegulna nad każdym Kraiem i Narodem, jeſt ſzczegulnieyſza nad loſem każdego Człowieka, jeſt Opatrzność wieczna nad urządzeniem Ludzkiego Zbawienia, Jeſt Opatrzność

docze-

doczesna nad potrzebami życia, i bytności Człeka na ziemi, i nie można inaczey ſzemrać na Rządy Opatrzności, tylko, to przez chciwość i ambicyą, to przez gnuśność i opieſzałość, to przez niecierpliwość rozumu i umyſłu, to przez nierządy życia i rozpuſtę, to przenoſząc osobiſte pożytki, nad Dobro Publiczne, to przekładaiąc ſzczęśliwość doczesną, nad Zbawienie i wieczność. Oto ſą zrzódła Obyczaiow zepsucia, oto przeſzkody ſzczęśliwości Narodow przy Prawach choćby naylepſzych. Próżno ſię zatym cieſzyć będziem z uſtanowionego Rządu chociażby naylepſzego, jeśli oporem idąc Opatrzności Jego, Obyczaiow dobrych w Pokucie, Modlitwie i przebłaganiu Boga każdy w ſzczególności, uſtanowić nie chcemy. O cóżby to za obſzerna i potrzebna była mówienia materya! Ale mówmy o niey choć trocha w Duchu pobożności i Religii, będzie to rzecz ſercom cnotliwym użyteczna i miła, a przenikaiąc Duſze prawdami Religii ku zbudowaniu, pomnoży tę Obywatelſką pociechę i radość, którą dziś ſerca powſzechności ſą napełnione. Obaczmyż: że ſama poprawa obyczaiow w Pokucie, uſkutecznić może ſzczęśliwość naſzego Rządu, Praw i Oyczyzny, *to rzecz jeſt pierwſza*: Że ſama poprawa obyczaiow, w pokucie i nawróceniu ſię do Boga, odwrócić może od nas, ku zgubie przygotowane choćby groźnieyſze zamachy, *to uwaga jeſt druga*. Jeśli Bóg nam jeſt zagniewany, próżno myśléć o ratunku bez poiednania ſię z Bogiem choćby przy naylepſzych ſposobach. Błagaymyż Boga przez pokutę i obyczaiow po-

pra-

prawę, aby On ſprzyiał obmyślonym na ſzczęśliwość Narodu wynalazkom. Jeżeli Bóg będzie z nami, próżno ſię mamy lękać upadku; choćby przeciw naymocnieyſzym nieprzyiaciołom; ſkłońmyż Boga ku nam, przez nawrócenie ſię i czyſte obyczaie. Nawróćże o Boże ſerca naſze w poprawie obyczaiow, ku Tobie, a Sławę, Męſtwo, Waleczność i ſzczęśliwość Przodkow Naſzych przywróć ku nam, za Modlitwą Patrona Oyczyzny Staniſława S. i Twoią przyczyną ſzczegulniey ukochana zawſze Polakow Królowa Nayświętſza Marya Panno.

CZĘSC PIERWSZA.

Prócz Nauk z Religii i Objawienia, rozum przyrodzony i doświadczenie iawnie dowodzi, że Prawodawſtwo całe gdyby naydoſkonalſze, niepomoże tam, gdzie raz upadną obyczaie i Cnota, a zbytek, łakomſtwo, wynioſłość i próżnowanie opanuie ſerca i umyſły Obywatelow.

Obyczaie dobre łatwo zaſtąpić mogą mieysce Praw i Uſtaw naylepſzych, gdyż ſame z ſiebie prowadzą do zakochania ſię w porządku i ſprawiedliwości; Prawa zaś bez Obyczaiow wkrótce zoſtaną wzgardzone i potargane, gdy zaś Wiara Obiawienia ſtaie ſię Obyczaiow Miſtrzynią, nie można wzgardzić Obyczaiami bez pogardy Wiary, a zatym bez pogardy Boga, który jeſt tey wiary Autorem. Bóg więc nie może być oboiętnym na wyſtępki i Praw ſwoich pogardę; przez

karania zatym doczesne prowadzi On do poprawy Obyczaiow, i uniknienia kary wieczney. Tyle zaś pełny jest litości i miłosierdzia ku nam, że w ktorey kolwiek godzinie Człowiek przestępny, szczerze się do Boga w pokucie obraca, On mu miłosierdzie i litość oświadczyć zawsze jest gotow. *Si impius egerit pœnitentiam, iniquitatum ejus non recordabor.* Skoro więc weyrzawszy w serca nasze widzim jak dalekośmy przymierza Boskiego odstąpili, wnieść należy, iż grzechy nasze ściągnęły na nas te kary Boskie, ktoreśmy dotąd cierpieli. Dziwuiemy się zatym, co jest? że ta ręka Boska, ktora naszym Przodkom dobroczynne i miłe spuszczała światła, teraz na nas straszliwe tylko rzucać się zdaie pioruny! Oto Bog od nas wzgardzony, zdaie się powstawać przeciwko nam, aby, kiedy my niszczym Chwałę Jego, On, aby gubił szczęśliwość i powodzenie nasze; aby kiedy my znosić chcemy Rząd Opatrzności Jego, on aby zniosł Fortuny, Maiątki i Wolności nasze: niepytaymyż się więc o to kogo inszego, procz własnego sumnienia, co to jest? dla czego Bog niby sprzykrzył sobie dopomagać zamysłom naszym, dla czego porzucił nas w słabości naszey? dla czego dał nas jednym Narodom na pośmiech, drugim na łupieztwo i zabor? Co to jest? że ten Bog, ktory miał o nas szczegulne staranie, iako o dzieciach swoich, ktory tę Oyczyznę naszą obrał był biczem swey pomsty na Barbarzyńskie Narody, a zasłoną swey łaski dla Chrześciaństwa całego, ktory Przodkow tego Narodu nigdy nie zostawiał bez zwycięstwa i sławy, ten

 Bog

Bóg, który Imie tego Królestwa tak strasznym był uczynił jego nieprzyiaciołom, który tak miłą spokoynością cieszył Oyczyznę tę w obfitości Urodzaiow, Kruszcow, i wszelkiego dostatku, teraz z tego wszystkiego ogołoconych porzucił nas w hańbie, niesławie, ubóstwie, pogardzie i niedostatku; któż Przebóg! między nami i Bogiem wprowadził ten rozdział straszliwy, Ach grzechy to nasze oddaliły nas od Boga. *Iniquitates Vestræ diviserunt inter vos et Deum*! Używaliśmy na złe użyczonego nam długi czas szczęścia, słuszna więc, że ięczym pod ciężarem ucisku; pogardzaliśmy w szczęśliwości Narodami inszemi, słuszna więc byśmy teraz przez nich byli nauczeni rozumu! Lecz rozwalmy tylko ten mur przedziału grzechow naszych między Bogiem i nami; Powróćmy do Boga, któregośmy opuścili, przeprośmy, żeśmy Zakon jego wzgardzili, nawróćmy się do Boga przez pokutę i szczerą Obyczaiow poprawę, a miłosierdzia jego w uszczęśliwieniu Oyczyzny naszey doznamy! Gdzież to są te czasy, gdyśmy się sądzili wysoko położonemi między inszemi Narody? Byłoż co gdzie porównanego z Narodu naszego sławą, Bogactwy, obfitością i Męstwem? Miłoż to wspomnieć, co to był za Kray rozległy od *Czarnego Morza, aż do Niemieckiego i Baltyckiego* brzegow *rozciągły*! Granice Litwy naszey samey nie wzruszone stały 60. mil za *Kijowem* aż do *Putywla*, 80. mil za *Połockiem aż do Mozayska*, 70. mil za *Witebskiem*, aż do *Nowogrodu*! Gdzież jest owa pamięć, kiedy Hanow Ordom Tatarskim, *Kapczackim*, *Zawolgań-*

hań-

hańſkim, *Zadnieprſkim*, i innym Królowie Polscy ze Krwi *Jagiełłow* dawali, maiąc Kraie te hołdownicze, a Hanowie *Perekopu i Tauryki* Panami ſwemi ich wyznawali? Kiedy *Kaffa* ſkładem była dla Litwy handlu *Orientalnego*, kiedy *Tawania* mieyscem Cell Litewſkich była uſtanowiona, kiedy *Oczakow* ze wſzyſtkiemi przyległościami był Litewſkim Dziedzictwem, kiedy *Kaczubey i Białogrod* Port był Litewſki dla wyprawy Zboż naſzych do *Cypru*, *do Carogrodu*, i do Państw innych! Gdzież jeſt ta Polſka ogromna! Szlachetna, potężna! Gdzie jeſt ów Lud bitny, wſpaniały, a jednością umyſłow i broni światu całemu ſławny? Gdzie Narod ów wielkomyslny, a nad Wolność rozumną i niepodległość nic droższego w naturze całey nieznayduiący! Ach Obyczaiów zepsucie obaliło ich ſławę! Kłótnie, niezgody, łakomſtwo upodliło ich Duſze, rozpuſta, przedayność, nierząd i ſwywola zniſzczyło, w nich honor, odwagę i Męſtwo. Ach Stwórco i Rządco Narodów, jakże dziwnemi nas do ſiebie wiedzieſz drogami! Do Boga więc, do Boga Narodzie Polſki Przezacny! Nie utraciła jeſzcze nic z siły ſwey Wſzechmocna ręka Jego, odmieńmy tylko obyczaie zepsute, odnowmy z Bogiem przymierze, nieoglądaymy ſię ani na naſzą ſłabość, ani na Potęgę nieprzyiaźnych Mocarzow, ani na liczbę nieprzyiacioł, ani na przegrażania ſię Woiownikow! Nie jeſt jeſzcze ſkrócona Prawica Boga żywego, *Non eſt abbreviata Manus Domini*. Równo to jeſt Bogu, czyli w liczbie wielkiey, czy w małey, nayſtraſzliwſze Woyſka rozproſzyć.

Non est ei difficile sive in multis, sive in Parvis salvare. Serca nasze odmieńmy, Obyczaie poprawmy, Zbrodnie nieprawości, łzami pokuty obmyimy! w takim przygotowaniu Lud Boski pokutuiący wołał do Boga, modlił się, płakał, i bił się, a nieprzyiacioł naypotężnieyszych zwyciężał, i do Wolności Narodu swego szczęśliwy powracał.

Dziś oto wspominamy przy Uroczystości Stanisława S. owe czasy Polakow szczęśliwe przed 700. lat upłynione, gdzie Zwycięzka Szabla Polakow, *Ruś* całą Panowaniu swemu poddała, gdzie *Sląsk*, *Pomorze*, *Morawce*, i *Czechy* Koronie Polskiey służyły, gdzie *Tatary*, *Niemcy* i inne nieprzyiaźne Narody przed Orężem Polskim drżeć i upadać musiały. To były dowody miłosierdzia Boskiego ku Narodowi. Lecz skoro zapomniał Rycerz Waleczny Bolesław Boga, skoro zapomniał bitny Polak Cnoty i pobożności, rzucił się na łono miękkości, rozpusty i lubieżności zdziczały Zwycięstwami *Sarmata*; aż zaraz *Bolesław* utracił Koronę, Narod zgubił i postradał Obszerne Krolestwa i Dzierżawy, hańba okryła Rycerzow, a skutki Bohatyrskiego Krwi wylewu, w nędzę, wstyd, zamieszanie i niesławę obrocone zostały. Na zawsze tę pewną zostawuiąc Naukę, iż zniżenie i zguba zbliżona Narodu dorownywa zepsuciu powszechnemu Obyczaiow, wiary, pobożności i Cnoty.

Coż teraz widzim w Oyczyznie ratuiącey się procz postrachow rozsianych o bliskim Oyczyzny upadku, procz odmętu i zamieszania powszechnego, w myślach,

w zda-

w zdaniach, w nadzieiach, w Proiektach, w rozpaczach, nakoniec i okropnych iakichści losach, które sobie każdy rokuie! Ale czy wszedłże kto w Duchu Religii, i czy pomyślił, iż obyczaie Narodu zepsute odwróciły od nas Boga, który nas uszczęśliwiał? Myślim tylko politycznie i wołamy: oto upadek Oyczyzny bliski, Bo nieprzyiaciele mocni i Chytrzy, przyiaciele niestali i niepewni, Woyska nowe i niedoświadczone, skarb niewielki i wypróżniony, Rady rozerwane, albo zdradzone. Oto wołamy! zguba nasza się zbliża, bo Sąsiedzi potężni czuwuią na nasze pochłonienie, bo przyiaciele nasi oboiętni są na nasze rozerwanie, bo Pomocnicy nasi wolą być Panami dla nas, niżli równemi! Mylim się Przebóg! Panowie moi! nie to, to iest: obyczaie zepsute, łakomstwo, rozpusta i ambicya pierwey nas opanowały, niż nieprzyiaciele nasi pomyślili ieszcze o naszym uciemiężeniu. Kłótnie, niezgody, miękkość, przedayność, lubieżność, podłość wprzód górę nad nami wzięły, niżeli mocny Sąsiad mógł się zdobyć na tę myśl zuchwałą, aby nas opanował. Czyż to nieprzyiaciele nasi, zanurzyli nas w rozkoszach, w kłótniach, w rosterkach, i zbytkach, które pożarły Kraiowe Bogactwa, maiątki i dostatki? Czyż to nieprzyiaciele nasi przywiedli nas do wzgardy Boga, Wiary, Praw i Cnoty, do grów, do zdzierstwa, do okrutności, do kradzieży Skarbow Oyczyzny i Kościoła? Czyż to nieprzyiaciele nasi przywiedli nas do przedania Wolności, do handlowania sprawiedliwością, do chciwości na Krew, na maiątek i na życie swoich współ-

Bra-

Braci? Ach to, to ieſt to, co nas zgubiło. To ieſt, co Boga od nas ſprawiedliwie odwróciło, to ieſt, co nas ku zgubie i upadkowi tak iuż bliſkiemu przywiodło, i póty nadziei pewney ratunku mieć niemożemy, póki Boga zagniewanego nie ubłagamy, póki obyczaiow nie-poprawiemy, póki ſię ſzczerze w duchu Religii i po-kuty do prawdziwey poprawy ku Bogu nie obrócimy. Te to uwagi zawſze wprawdzie u Rozſądnych, u Ro-zumnych, oświeconych wiarą Obywatelow moc i ſku-teczność ſwą mieć powinny, ale ſzczegulniey teraz, gdzie dźwigać ſię tak potężnie poczyna Narod za uſil-nością Gorliwych Patryotow, a za przewodnictwem Oyca Oyczyzny *Staniſława Auguſta!* tu bowiem z ie-dney ſtrony Cieſzemy ſię Bohatyrſkim Prawodawcow Naſzych uſiłowaniem, na wſkrzeſzenie ſławy, całości i ſzczęśliwości Narodu; Tu zaś z drugiey ſtrony każdy w okropnym iakimści odmęcie, czeka loſu o Nowinach rozſianych, to o iakimści wplątaniu nas w krwawe woy-ny, to o nowych iakichści zaborach, układach i podzia-łach, to o buntach i przygotowanym krwie Ludzkiey rozlewie, tu poſtrachy, o zgubie nawet Imienia Pol-ſkiego, trwożą Obywatelow, tu nieurodzaie Ziemi po Prowincyach różnych, głod i nędzę dla mizernych Rol-nikow i dla całego Kraiu gotuią; tu na Granicach o-koło milionowe Woyſka na krew Ludzką żarłoczny miecz zaoſtrzaią, tu morza żarłoczną na żywot Ziemia-now i zgubę ſą okryte *Armatą*, tu Rzeki krwią Ludz-ką ſpienione od Dunaiu i Dnieſtru ſtraſzliwe nam obie-cuią przypadki. Tym czaſem gdzież u Nas liczba Mę-

żnych

żnych doświadczonych Rycerzow? gdzie obfitość oręża? gdzie waleczność Obywatelow? gdzie Skarby do Woyny utrzymania potrzebne? Ale nadewſzyſtko gdzież ieſt Bóg w ſercach Naſzych? Gdzie obyczaiow nieſkażoność przywiązuiąca do Nas Miłoſierdzie Boga Naſzego? Czy ieſt z Nami Obrońca nas Oyciec pełen Miłoſierdzia i Bóg litości, i iakże w poprawie obyczaiow do niego ſię obracać niemamy, widząc wſzyſtkie inne nadzieie naſze niepewne, prócz pomocy Jego i miłoſierdzia. Doſyć iuż tego politykowania, które nam nic niepomaga. Pódźmy do gruntu wiary i Chrześciańſtwa, a w Pokucie i Obyczaiow poprawie pewnie dźwigaiący ſię Narod ku powſtaniu ſkutecznie litości i Miłoſierdzia Boſkiego dozna. Nie rozumieymy z rozpaczą, że iuż Nam zginąć należy wpośrzód tak potężnych na ruinę naſzą zamachow. Mylim ſię Chrześcianie! Jeſt Bóg i Jego Opatrzność. Wzgardziliśmy nim przez złe obyczaie i rozwiązłość, ale On Oycem pełnym litości bydź dla nas nieprzeſtał! Rzućmy ſię do obyczaiow poprawy, do Modlitwy i do Pokuty, a ieſzcze pewnie ſzczęśliwą przy iedności Narodu, przy Męſtwie i przy odwadze widzieć możemy naſzą Oyczyznę. Przy poprawie bowiem obyczaiow, naydoſkonaley uſkuteczniona być może ſzczęśliwość Naſzego Rządu, Praw i Oyczyzny, równie iako ſama tylko obyczaiow poprawa w pokucie i nawróceniu ſię do Boga odwrócić może od nas ku zgubie przygotowane, choćby naypotężnieyſze nieprzyiaźne zamachy. Jeſzcze moment nad tą Uwagą z Nabożeńſtwem ſię zaſtanowmy.

CZĘSC

CZĘSC DRUGA.

Był czas, kiedy Kray ten obszerny zostawał bez Praw pewnych, bez zgody w Obywatelach, bez mocy przeciw nieprzyiaciołom, bez związku z sobą. Był czas, kiedy ten Narod wydany był na drapieztwo złośliwych Sąsiadow, na rzeź okrutney dziczy Barbarzyńcow, na pustoszenie krwawey zemstwy i chciwości rożnych Narodow: ale to iest pewna i osobliwsza rzecz w całey Narodu naszego Historyi, że wiele razy w ucisku obrócili się Obywatele do Pokuty, do Boga, do Pobożności, do poprawy złych Obyczaiow, do iedności i iednomyślności z Królami swemi, i z sobą; zawsze wzbudzał Bóg Bohatyrow, i Męże, na ratunek i na powstanie Narodu, na ten czas nawet nieraz, kiedy na wygładzenie Imienia nawet Polakow z Ludzkiey pamięci, zprzysięgali się Naypotężnieysi nieprzyiaciele. Zawsze szło zatym, że im mocniey prawa pobożność, dobre obyczaie rozmnażały się w Narodzie, tym większa siła, moc, sława i szczęśliwość rozszerzała się Narodu. Mądrość, Rada i iedność umysłow, Gruntem były Sławy Narodu. Pobożność, Męstwo i zaufanie swym Królom, bespieczeństwo Wolności Szlachetney niewzruszone czyniło dla Narodu. Gorliwość czystey Religii, Miłość Czci Boskiey i Jego wiary; boiaźń Sądow Boskich i wiara Jego obietnic, to fundament był obyczaiow, Męstwa i całego zachowania się; a iakże w ułożeniu takim Narod nie miał bydź Sławny, Zwycięzki i szczęśliwy? Czy ogłoszono tam Woynę? Pierwszy krok do niey

Mo-

Modlitwa do Boga był u Polakow, i zaraz nieuſtraſzonym Męſtwem ściągało Rycerſtwo, za przewodnictwem ſwych Krolow pod haſłem Wiary, Wolności i Miłości Oyczyzny, atym czaſem Zony, Dzieci, Poſpolſtwo, ięczeniem, płaczem, Modlitwą przebiiały Niebioſy, łzy pokutne przed Bogiem wylewali w Kościołach; Poſty, Jałmużny, Modlitwy nioſł cały Narod przed oblicze Boſkie w pokorze. Hetmani w oczach Narodu upadali na twarz przed Bogiem, łzami zlewali Nayświętſze ofiary. Rozrzewniał ſię Narod cały, roſło Męſtwo i ochota do Boiu, i w małych zwyczaynie Pocztach niezmierne Woyſka rozſypywali Polacy. Y iakże Bog błogoſławić Im niemiał? Czytać niemożna o tym bez rozrzewnienia, iako naprzykład Ow Woiownik *Jerzy Radziwił* z Nabożeńſtwem, Modlitwą i łzami do Boga na potyczki zawſze wychodził, a 30. batalii, zawſze z liczbą Woyſka ſzczupłą wygrał ſzczęśliwie. Jako ow *Karol Chodkiewicz* w Roku 1604 odbierał miecz poświęcony przy Relikwiach Kazimierza S. z rąk *Benedykta Woyny* Biſkupa Wileńſkiego, iak świątobliwy ten Biſkup łzami zalany oddawał ten miecz z Ołtarza rozpłakanemu i krzyżem leżącemu Hetmanowi, iak tym mieczem zaufany pod *Derptem*, *Kokhenhauzem*, *Kircholmem* rozgromił z podziwieniem całey Europy, cztery razy większe od ſwego Woyſko nieprzyiacioł. Miło czytać, z iaką pobożnością ſzli na Woynę dawni Polacy owi *Sapiehowie*, *Jabłonowſcy*, *Lubomirſcy*, *Potoccy*, *Czarneccy*, *Sobieſcy* i inni. Bog też był zawſze z niemi, Bog Zaſtępow dawał im zawſze ſwą obro-

C nę,

woyny

nę, ſwą pomoc i ſzczęśliwe dla Narodu Zwycięſtwa. Ceſarſtwa ogromne po ratunek do Polakow uciekały ſię. Narody potężne pod hołd i pod obronę Polakow z zaufaniem ſię ciſnęły. *Pruſſy* całe wierność Poddańſtwa i wiecznego hołdu, z radością Polakom zaprzyſięgali. Oto były dowody miłoſierdzia Boſkiego nad Oyczyzną, oto były ſkutki Staro-Polſkiey Cnoty, Pobożności i Obyczaiow poczciwych! Gdzieżeście te czaſy ſzczęśliwe? albo co ieſt? Coby gruntuiąc ſzczęśliwość Narodu, upadek obyczaiow mogło zaſtąpić, oprócz poprawy ich w pokucie i upokorzonym ſercu przed Bogiem? Tak ieſt: tak Panowie Przezacni! nie inaczey wchodzi do Narodow oświeconych, nędza upadek i nieſzczęśliwość, tylko za upadkiem Cnoty, pobożności i obyczaiow, to ieſt Reguła aż nazbyt doświadczeniem ſtwierdzona. O gdyby tylko Obywatele Narodow złączeni z Bogiem przez Religią i obyczaie nieſkażone, złączeni z ſobą przez zgodę, miłość, iednomyślność i wſpólnę dla Oyczyzny ſwoiey uſługi, w pilney zachowali pamięci koniec ſwego ſtworzenia i Cel ſwey Religii, Boga, i wieczne ſwoie zbawienie! Mogłażby ich Oyczyzna doznawać kiedyżkolwiek upadku? O Móy Boże! iakżeś Ty Cudownie złączył przepiſy Wiary nadprzyrodzoney z ſzczęśliwością doczeſną, nawet Króleſtw i Narodow na Ziemi? póki my z Bogiem przez wiarę, pobożność, Cnoty i obyczaie, póty Prawa w zachowaniu, Narod w ſzczęśliwości, Oyczyzna w Obronie i powadze. Nie narzekaymyż więc na te nieſzczęśliwości, których doznaiem, ale na te zepſucie

Oby-

Obyczaiow, ktorego pełno ieſt między nami. Jeżeli zaś Bóg nie ieſt z nami, a coż pomogą wſzelkie ratunku ſpoſoby bez przebłagania Boga przez pokutę i obyczaiow poprawę. Lecz iakże znowu Bóg ma być z nami, gdyśmy ſię oddalili prawie wſzyſcy od Dziedzictwa wiary i pobożności ſwych Przodkow? Pierwſze zażycie ſerc naſzych było do grzechu, pierwſzy wzroſt Rozumu naſzego był na ſkażenie naſzey niewinności; Ziemia cała ſkażona ieſt (mowi Prorok) zepſuciem brzydkim ſwoich Mieſzkańcow: Prawa Zakonu zgwałcone, uſtawy wiary wzgardzone, Przepiſy Religii przewrocone, zerwane z Bogiem przymierze na Chrzcie zaprzyſiężone, wſzyſcy czynią nieprawość, a ſama nieſprawiedliwość, potwarzy, kłamſtwa, krzywoprzyſięſtwa, ſame zdrady, Cudzołoſtwa, bezwſtydność i bezbożność pochłonęły Ziemię: *Mendacium & furtum & adulterium inundaverunt.* Zdradza Brat Brata i gubi, uciemięża Syn Oyca i martwi, zdziera Oyciec ſwe Dzieci i trapi. Małżeńſtwa dręczą ſię nawzaiem i gryzą, niemaſz nayściśleyſzego związku, ktoregoby namiętność nierozrywała: Poczciwość zoſtała tylk czczym nazwiſkiem, lub proſtych tylko Ludzi Cnotą i obowiązkiem. Gniewy i nienawiści ſą wieczyſte, Poiednania ſię chytre i obłudne. — Schadzki nie ſą tylko publiczne obmowy i censury, gry nie ſą tylko dosyć uczynieniem chciwości i łakomſtwa, rozrywki publiczne ſą Szkołą bezwſtydu i lubieżności! Ach wiek naſz patrzeć muſi na te ſtraſzydła, ktorych Oycowie naſi nieznali. Ale Bóg jakim-

że okiem patrzy na swą zniewagę i zelżywość swego Zakonu? Osady nasze jako *Sodoma i Niniwe* zatopione w zbytkach, zdradach, oszukaniach i rozwiązłości, Dwory nasze, jako stek wszystkich namiętności i rozhukanych passyi. Wszystkie stany Ludzi popsuły drogi swoie. Ubodzy szemrzą na rękę, która ich uciska, Bogaci zapominaią swych powinności ku bliźniemu i Bogu, Duchowni wyrzucaią Swieckim ich rozwiązłość i oziembłość w Wierze, Swieccy wymawiaią Duchownym ich łakomstwo, nieumieiętność, gnuśność i Domu Boskiego zaniedbywanie; o Boże! Czyliż winnieysze w twych oczach było na ten czas *Jeruzalem*? Kiedyś je przekleństwem i odrzuceniem wiecznym pokarał? Gdyby teraz przyszedł Syn Boski na ziemię, rozumiemy, czy znalazłżeby wiarę swą między nami? *Filius hominis putasne inveniet fidem?* O znalazłby! znalazł zaprawdę Bogatych bez miłosierdzia, Ubogich bez pracy i bez ratunku, Panow bez Religii, Rządcow bez pobożności, Ministrow bez prawdy, Sędziow bez sprawiedliwości, Magistraty bez powagi, wiernych bez obyczaiow. *Filius hominis putasne inveniet fidem?* Znalazłby pomiędzy nami ten Nayświętszy Zbawiciel: Cudzołostwa jawne i szanowane, zdzierstwa Urzędami upoważnione, rozpusty przykładami wielkich Panow zaszczycone, znalazłby Syn Boski pomiędzy nami Urzędy przedayne, Sądy i sprawiedliwości płatne, przysięgi Urzędnikow w żart obrócone, Skarb Publiczny bez szkrupułu kradziony; i czy nie takąż to wiarę pomiędzy namiby znalazł? *Filius hominis*

minis putasne inveniet fidem in terris? Znalazłby ten Boſkiey Wiary Autor, bezwſtydy zachodzące aż do Ołtarza, rozpuſtę, miękość, wynioſłość, ambicyą i próżnowanie zachodzące aż do Boſkiey Swiątnicy, znalazłby Paſterzow bez gorliwości, Kapłanow bez Swiątobliwości, Duchownych bez ducha wiary i pobożności, znalazłby zaniedbane nauki, pogardzone Ołtarze, znieważone Swiątości, opuſzczone Kościoły, obłudę w Nayświętſzych Zakonności zaprzyſiężeniach. Czy nie tenże to jeſt ſtan naſzych dziś obyczaiow? wyznaymy ſami przed Bogiem! Czy nie tenże to ieſt ſtan rzeczy, na który patrzym, który nieraz wymawiamy ſobie na wzaiem, który każdy złośliwie poznaie w drugim, a niechce uznawać ſam w ſobie? Cóż rozumiecie Przebóg! Zacni Panowie! Jeśli jeſt Bóg i Jego Opatrzność? Jeśli ſą Prawa Boſkie i Jego Zakon? Jeśli jeſt kara i ſprawiedliwość na Niebie? Czegoż ſię z takich obyczaiow mamy dobrego ſpodziewać? Jeśli ſię do Boga, do pokuty i poprawy ſzczerey nie obrócimy? i cóż za dziw, że widząc Bóg Przedwieczny zepsucie Narodu tak w obyczaiach wygurowane, wylał też na nas pomſtę gniewu ſwoiego, nie aby nas zgubił, bo jeſt Ociec pełen litości, lecz aby naſ poprawił i do ſiebie nawrócił, bo jeſt pełen oraz ſprawiedliwości. Idźmyż więc za przewagą Jego miłoſierdzia, a przekonanemi w gruncie Duſzy naſzey zoſtańmy, że jako ſama tylko poprawa ſzczera obyczaiow w pokucie, uſkutecznić może ſzczęśliwość naſzego Rządu, Praw i Oyczyzny, tak ſama tylko obyczaiow poprawa, w ſer-

de-

decznym do Boga nawróceniu się, odwrócić może od nas ku zgubie Oyczyzny przygotowane choćby nayagroźnieysze nieprzyiacioł zamachy. To mi dziś do Was mówić przy powszechney Narodu radości kazała Religia, Tę materyą rozmyślania i Uwagi pobożney przy nayszczęśliwszych nowinach o Formie Rządu ustanowioney i zaprzysiężoney od Prawodawcow Narodu o Wolności i swobodach milionow ludu użytecznego, rozumnie i wspaniale powróconych, podać Wam radziła mi dzisiay Wiarą Boską powodowana roztropność. Day o Wielki Boże, aby to Ziarno nie padło na nieużyteczną Opokę, aby z tych nowin na naypóźnieyszą potomność gruntowna Narodu wyniknęła szczęśliwość.

Nayjaśnieyszy Trybunale! Niewiem, komuby uszczęśliwienie Narodu swego miłe nie było, i pożądane? Niewiem zatym, czyiego cnotliwego serca, ta wiekami oczekiwana nowina o stałym Rządzie Polskim przy wolnościach Narodu, i powadze Tronu ustanowionym, żywą dziś i czułą nie napełnia radością? Albo ktoby nie znał tego szczęśliwego zdarzenia, że w dzień Imienin Nayjaśn: P. N. Miłł: ta nowina szczęśliwa Obywatelom Przezacnym tu oznaymiona, naywspanialszą dnia tego staie się ozdobą, a wdzięczność i radość Ludu wielbiąca mądrość Oyca Oyczyzny, i oświecenie Prawodawczego zgromadzenia naychlubnieyszą jest dla Tronu i dla Narodu dzisiay ofiarą. O! z jakąż chlubą wspaniałą Przewodniczysz dzisiay tey radości Obywatelow JW. Marszałku Trybunału

bunału Gll:! Póydzie to w Kronikę Narodu, iż za Laſki Roberta Brzoſtowſkiego, obchodzącego uroczyſty dzień Imienin Stanisława Auguſta Króla, pierwſza doſzła wiadomość Obywatelom Prowincyi na Trybunale licznie i świętnie zgromadzonym, o wiekopomnym dziele, wiekami oczekiwanym; o Rządzie, na rozumney wolności przy powadze Praw i Tronu uſtanowionym. Znam ſentymenta Obywatelſkie Dziedziczne prawie Domu Twoiego, znam cnotliwe żądania, które Duſzą były zawſze Twego Imienia, aby ſzczęśliwą gruntownie widzieć Oyczyznę. Wſpomina z chlubą *Kronika*, owych *Brzoſtowſkich* Bohaterow Obywatelſtwa Cnotliwego i pracy dla Oyczyzny: Owego *Pawła Cypryana* trzydzieści lat czynnego *Referendarza*, na dziewięciu *Kongreſsach* z Moſkwą pracowitego *Kommiſſarza*, na trzech wielkich do Moſkwy *Legacyach* życzliwego Oyczyznie Posła, Trzem Królom Panuiącym wiernego Oyczyznie Miniſtra, potym Woiewodę Trockiego; wſpomina Narodu Hiſtorya *Jana*, *Władyſława*, *Konſtantego*, *Benedykta*, Senatorow, Dygnitarzow, Woiewodow Trockich, Inflantſkich, Kaſztelanow Trockich, Mściſławſkich, Połockich, zawſze Oyczyznie życzliwych; wſpomina *Konſtantego* Biſkupa Wileńſkiego, Gorliwego o karność Obyczaiow w Duchowieńſtwie Apoſtoła, a późnieyſze wieki odkryią bezſtronnie Cnotliwe uſiłowania w naykrytyczznieyſzych Oyczyzny zamieſzkach, owych Zacnych Mężow, na czele Generalnych Konfederacyi dwakroć będących; *Staniſława* Woiewody Inflantſkiego Rodzonego Twoie-

iego Brata, i *Michała* Podſkarbiego W. ktory był Bratem jego Stryiecznym. Wſpomną Kroniki z chwałą na Potomność owego prawdziwego Przyiaciela ludzkości, *Filozofa* przy żywey Religii, Oyca Ludu jemu powierzonego, i Prawodawcę Cnoty, Wolności Rolniczey, i ſłodkiey ludzkości w Pawłowie; *Pawła Xawerego* Kawalera Orderow Polſkich, Rodzonego Twoiego Brata, wſpomną Go z zaſzczytem na Potomność Familii, jak ani zadawnione okolicznie przeſądy, ani zaſtarzałe ciemności i grubiańſtwa uprzedzenia, ani zawiſtne Satyry, ani praca nudna w cierpliwości naywiękſzey, nieuſtanna, nie odwiodły go od przyiacielſtwa ludzkości, od ſentymentow czułey nad nędzą Rolnikow Duſzy, od uſilności nayżywſzey, aby dał wzor Cnoty w Obywatelſtwie czyniąc poddanych ſwych oświeconemi, wolnemi i ſzczęśliwemi. Cały Dom twego Imienia zawſze pełny zaſług, Cnoty, pracy dla Oyczyzny, ludzkości dla Rolnikow. miłości dla Narodu, *Popularności* miłey i poufałey w Woiewodztwach i Powiatach, zaufania przyiaźnego w całym Obywatelſtwie. Stawi nam wzory do naśladowania śliczne, i uwielbienia godne. Znayduieſz w Adamie Brzoſtowſkim, Przezacnych dla Oyczyzny Synow; Oycu, Kaſztelanie potym Połockim, wzor ſprawiedliwości Marſzałka Trybunału Gll: W. X. Litt: w Ru 1758. Cieſzyſz ſię, i ſerce Twe Szlachetną ſię napełnia rozkoſzą, widząc w Prawodawſtwie teraznieyſzego nayſławnieyſzego na Potomność Seymu Synowca Rodzonego Twoiego Michała Staroſtę Mińſkiego Posła Gorliwością Cno-

tliwym

tliwym Patryotyzmem, i złączeniem ſię z naypierwſzemi Domami zaſzczyconego. Sam nakoniec nieſieſz dziś w ofierze Oyczyznie na poſługę Publiczną, w Tey Funkcyi, zdrowie Twe i Maiątek. Otoż nowa jeſt chluby i radości okoliczność dla Duſzy Twey wſpaniałey; Gdy dziś obchodząc Imieniny, nieśmiertelnego w Dzieiach świata, Staniſław'a Auguſta Naylepſzego i Naymędrſzego z Królow, pod przywiązanym do Oyczyzny i Maieſtatu Przewodnictwem Twoim odbieramy oto nowiny naypożądańſze: iż iuż dnia trzeciego Maia Forma Rządu ſtanela, miliony ludu darowane ſwobodą i wolnością zoſtały, Sława Narodu ubeśpieczona, całość Kraiu milionami rąk i ſerc iuż przywiązanych do Narodu, w obronie ſwey utwierdzona. O! Boże! jakżeś Cudowny w ſwych Dziełach! Jeſzcze znać Bóg nas nie odrzucił i nie zapomniał, jeſzcze Narod naſz na coś dobrego, dla ſzczęśliwości świata zachował, jeſzcze znać ukochał nas choć buntuiących ſię przeciwko niemu, kiedy nam dał tak Mądrego Rządcę i Króla, który więcey dokazał rozumem ſwym, dobrocią, pracą, i roztropnością, niżeliby mógł w tym Narodzie Skarbami całych *Indyi*, i Woyſkiem całey Europy dokazać. *Quia dilexit Deus Isräel ideo posuit eum Regem ſuper Isräel.* Pomnażayże O! Wielki Boże dni jego! *dies ſupra dies Regis adijcias.* Jego to jeſt tworcze prawie dzieło, Edukacya tey Szlachetney Młodzieży, która teraz nayślicznicy pracuie na Seymie na ſzczęśliwość Narodu? Co za roſkoſz ſercu Wielkiego Tego Króla Patryoty, gdy w owych

D grun-

gruntownie światłych Prawodawcach, *Potockich, Rzewuskich, Sołtykach, Wawrzeckich, Matusewiczach, Weysenhoffach, Niemcewiczach, Zabiełłach, Kicińskich* i tysiąc innych, na łonie prawie Panowania swego, od ich Dziecińſtwa wypielęgowanych, znayduie naywybornieyszych Mówcow, Statystow, Patryotow, nowych *Tulliuszow i Demosthenow*. Co za roskosz nayszlachetnieysza, przeymować musi Duszę Wielką tego Oyca Oyczyzny, gdy widzi w owym Potockim Marszałku W. Litt: Nowego *Fociona i Demosthena*, który Publicznie na Sessyi trzeciego Maja z tym się oświadczył: *Iż się nie obawia o życie swe naymniey, choćby i prawdziwe były wieści, o spisku nań jakimkolwiek: a jeśliby życiem swym i krwią własną mógł umocnić szczęśliwość ukochaney Oyczyzny* i *całego swego Narodu, miałby się za szczęśliwego na całą nieśmiertelną Potomność*; z takiemi Bohaterami Obywatelstwa, dla Narodu pracować, cóż słodszego i roskosznieyszego dla wielkiey Duszy bydź może? Możemyż zayzdrościć teraz owym wolney *Ameryki* Stanom ich *Franklina i Wasginthona*? Maiąc na czele Prawodawstwa naszego, *Małachowskich, Sapiehow, Potockich, Krasińskich*, i innych Godnych czasu naycnotliwszey *Grecyi i Rzymu*, Mędrcow i Prawodawcow? Tym szczęśliwszy nieskończenie Narodu Naszego, teraz Rząd jest ułożony przy wolności Ludu i Maiestatu powadze, a przy Praw Panowaniu, im ogromnieyszemi, niż ma *Ameryka*, zewsząd otoczeni Sąsiady, nie z nowym Ludem, ale z przesądami zastarzalemi, moc Prawa i Rządu musi mieć do czynienia.

Nie

Nie zayzdrośćmy iuż innym Narodom ich oświecenia! Przy Mądrym Królu, ieft w Narodzie Nafzym teraz to wfzyftko, co do ftawy i fzczęśliwości iego potrzeba. Jeft u nas ów naycnotliwfzy z Obywatelow *Aryftydes w Małachowfkim*, Seymowym Marfzałku. Są przyiaciele ludzkości, i Narodu, owi *Vergennowie, i Turgottowie w Chreptowiczu* oświeconym Miniftrze. Jeft u nas Głęboki w polityce *Lokkius, i Montefki* w owym bezimiennym ale z fzacunkiem znanym Pifarzu Liftow do *Małachowfkiego*, fą w Ekonomice Politycz-ney naybiegleysi nasi *Nekkierowie, w Koffowfkim, Molfzyńfkim, Offowfkim.* O! cóż za fzczęśliwość *Rewolucyi* nafzey, w porównaniu dziczy prawie Barbarzyńfkiey i rzezi nazbyt oświeconych, aż do wyzucia fię z fentymentu ludzkości i Religii owych Francuzow? Oni Tron obaliwfzy i Ołtarz, z oświeconych ludzi, uczynili dzikich rozhukaney fwywoli *Fanatykow.* Poczciwy zaś Polak Religią Panuiącą utwierdził; Tolerancyą Ciwilną dla wfzyftkich rozumnie zabeśpieczył, fumnienia żadnego z ludzi nie ucifnął, Wolność Miliionom ludu użytecznego przy Prawach i Swobodach uwiecznił, Rolnikow i Kmieci polepfzenia lofow, pod Opieką Praw nie zapomniał, Tron Królow fwoich umocnił, wpływ Duchom nieprzyiaźnym na zgubę Oyczyzny czuwaiącym zamknął; dzień tey Uftawy na Wieczną pamiątkę, ku dziękczynieniu Bogu, Uroczyftym poświęcił; Swiątnicę Bofką, Swiętą Opatrzności Przedwieczney, na wdzięczność za Cudowną Oyczyzny obronę, zbudować, Szlubem obowiązał fię. O! Jakże

słusznie Narod Cały z radością z dni nawet swoich, lat nieskończonych, gdyby można, Dobremu Królowi życząc, wołać dziś z rozrzewnionym sercem powinien: Zaprawdę, nie było, i nie będzie Podobnego Mu w Europie Króla, a zatym Bóg to sam na szczęśliwość Polakow Tron Jego umocnił i postanowił. *Certe videtis, quod non sit illi similis, & ideo posuit eum Deus Regem.* Niechże żyie tyle przynaymniey, aby Wnuki i Prawnuki Wasze widzieć ieszcze z radością Zbawcę swoiego mogli. *Et clamavit omnis populus Vivat. Vivat Rex.* Innych czasow wołania te mogły bydź tylko ceremonią, ale dziś sama miłość Narodu i Jego swobody i całości, z serca te wołania wydobywać powinna. Szlachetny Narodzie; Wolność i całość Twoia uwieczniona. Niechże żyie Ten Oyciec Oczyzny, który z oświeconym i Naysławnieyszym na Swiat cały Seymem Całość Twą i wieczną trwałość zapewnił. *Et clamavit omnis Populus: Vivat Rex.* Miliony Mieszkańcow Miast Korony, i Litwy! Wolność i swoboda wam pod Prawami przywrócona i uwieczniona. *Et clamavit populus: Vivat Rex.* Rolnicy i Wieśniacy! wspomniał Wielkomyślny i Szlachetny Narod, żeście wy Ludzie, i cząstka nayużytecznieysza Narod cały pracą waszą ożywiaiąca, a przeto o Opiece Praw nad wami, i polepszeniu losow waszych nie zapomniano. *Et clamavit omnis populus: Vivat Rex.* Przyidzie czas Narodzie Przezacny! Przyidzie czas w Potomności, iż *Stanisław August*, gdy Historya odkryie zasłonę Gabinetowych Europy Sekretow, porównany z naywiększą

chwa-

chwałą na nieśmiertelność zoſtanie z owym Leonidem Pierwſzym Krolem Lacedemonow, ktoremu gdy Przemocny *Xerxes* ofiarował za coś, Panowanie całey *Grecyi*; odpowiedział i ſłowy i czynnościami: Wolę umrzeć za Oyczyznę, niż bydź Tyranem w Oyczyznie, *Malo mori pro Patria, quam injuſtè regnare in Patria.* Bądźże o wielki Boże! Ty ſam nadgrodą, umocnieniem, Pomocą, i uwielbieniem Temu Oycu Oyczyzny, w tych pracach i trudnościach, ktore On dla Dobra Narodu ponosi. *Sis Ei Domine in adverſis Galea, in Proſperis ſapientia, in Protectione Clypeus.* Tak Kościoł ſię modli przy Krolow Koronacyi. Przedłuż o! Boże dni, i pomyślności Jego, a ſpraw, aby Narody Jemu podległe, były nieodſtępne w Wierności, iednomyślności, Cnocie, i miłości Oyczyzny. *Præſta omnipotens ut gentes, Illi teneant fidem,* a Panowie, Rady, i Xiążęta Ludu Jego, aby ukochali między ſobą miłość i iedność, aby ſtrzegli Praw, czynili ſprawiedliwość, i pilnowali poczciwości, Dobra Powſzechnego Narodu, Wiary i Prawdy. *Ut Proceres ſui diligant Charitatem, loquantur Juſtitiam & Cuſtodiant veritatem.* Aby Poprawa ſerc i Obyczaiow, Uwieczniła uſtanowionego Rządu ſzczęśliwość, a tak aby ieden Paſterz i iedna była ſzczęśliwa zawſze Owczarnia. *Fiat Unum Ovile & Unus Paſtor. Fiat. Fiat Amen.*